IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

Komisja Gospodarki i Rozwoju

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW PRZECIWDZIAŁANIA PRAKTYKOM MONOPOLISTYCZNYM ORAZ OCHRONY PRAW KONSUMENTA
(NR 3)
z dnia 30 listopada 2021 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Gospodarki i Rozwoju

– podkomisji stałej do spraw przeciwdziałania praktykom monopolistycznym oraz ochrony praw konsumenta (nr 3)

30 listopada 2021 r.

Podkomisja stała do spraw przeciwdziałania praktykom monopolistycznym oraz ochrony praw konsumenta, obradująca pod przewodnictwem posła **Tadeusza Aziewicza (KO)**, przewodniczącego podkomisji, rozpatrzyła:

– informację o ochronie praw konsumenta na rynkach energetycznych (energia elektryczna, gaz i ciepło).

W posiedzeniu udział wzięli: **Tomasz Chróstny** prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów wraz ze współpracownikami, **Małgorzata Kozak** dyrektor Departamentu Rozwoju Rynków i Spraw Konsumenckich Urzędu Regulacji Energetyki wraz ze współpracownikami oraz **Paweł Pikus** dyrektor Departamentu Elektroenergetyki i Gazu oraz **Piotr Sprzączak** dyrektor Departamentu Ciepłownictwa Ministerstwa Klimatu i Środowiska.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Katarzyna Gadecka**, **Izabella Kulesza-Rozesłaniec** i **Ziemowit Uździcki** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (KO):

Szanowni państwo, mam zaszczyt otworzyć posiedzenie podkomisji stałej do spraw przeciwdziałania praktykom monopolistycznym oraz ochrony praw konsumenta. Stwierdzam kworum.

Witam serdecznie pana Tomasza Chróstnego, prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów wraz ze współpracownikami, panią Małgorzatę Kozak, dyrektora Departamentu Rozwoju Rynków i Spraw Konsumenckich w Urzędzie Regulacji Energetyki, pana Pawła Pikusa, dyrektora Departamentu Elektroenergetyki i Gazu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska wraz ze współpracownikami, pana Piotra Sprzączaka, dyrektora Departamentu Ciepłownictwa w MKiŚ, oraz pozostałych gości i posłów.

W porządku obrad mamy jeden punkt. Jest to informacja o ochronie praw konsumenta na rynkach energetycznych, a chodzi o energię elektryczną, gaz i ciepło. Jest to ważny problem w czasie, w którym spotykamy się w tej chwili. Jak państwo wiecie, ceny energii z różnych powodów rosną, natomiast niezwykle ważne jest, aby w tej trudnej sytuacji zrobić wszystko, co można, aby chronić najsłabszych uczestników rynku, czyli konsumentów. Czy są jakieś uwagi do porządku obrad? Nie widzę, zatem stwierdzam przyjęcie porządku obrad.

Przystępujemy do realizacji. Bardzo proszę o zabranie głosu pana prezesa UOKiK-u, pana Tomasza Chróstnego.

Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów Tomasz Chróstny:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, na wstępie pragnę raz jeszcze najmocniej przeprosić za opóźnienie w przybyciu na posiedzenie podkomisji. Pozwoliliśmy sobie skierować na ręce pana przewodniczącego pismo z 25 listopada, w którym prezentujemy działania dotyczące zwalczania nieuczciwych praktyk, które były obserwowane na rynku polskim w ostatnich miesiącach, ale też w dłuższej perspektywie, zarówno wprowadzających konsumentów w błąd przy oferowaniu tego typu usług, ale też m.in. w przypadku działalności przedsiębiorstw, które prowadzą sprzedaż usług, dostaw

energii i gazu poza lokalem przedsiębiorcy. Przepisy zostały zmienione tak, że tego typu praktyki zostaną wyeliminowane poprzez brak możliwości oferowania tego typu usług poza siedzibą przedsiębiorcy.

Jednocześnie chcemy zauważyć, że sytuacja na rynku gazu jest sytuacją niezwykle trudną. Podlega ona zjawiskom o charakterze globalnym. Przede wszystkim dostrzegamy tutaj z jednej strony rosnący popyt. W przypadku rynku wewnętrznego UE dostrzegamy również pewne zjawiska, o których poinformowaliśmy Komisję Europejską we wrześniu, DG COMP ze względu na właściwość, a przede wszystkim objęcie całego rynku wewnętrznego praktykami dominanta w postaci rosyjskiego Gazpromu, o tym mówiłem też wczoraj na posiedzeniu Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych… Przede wszystkim mamy tutaj na myśli działania z ostatnich miesięcy z jednej strony ograniczające wolumen transakcji i oferowanych kontraktów na dostawę gazu zarówno na rynkach europejskich, towarowych giełdach energii, jak i na Spinexie w Petersburgu, gdzie wolumen został ograniczony o 50%. Z drugiej strony widzimy działania zmierzające do tego, aby ograniczyć podaż surowca na rynku, w tym poprzez ograniczenie przesyłu rurociągami, w tym rurociągiem jamalskim, którego współwłaścicielem jest Gazprom, ale też m.in. poprzez niezapełnianie magazynów gazu wewnątrz UE również kontrolowanych przez Gazprom. Bezpośrednim właścicielem tych magazynów jest właśnie rosyjski podmiot. Stąd działania te są oczywiście bardzo mocno obserwowane przez inwestorów instytucjonalnych, są obserwowane właśnie na towarowych giełdach energii, które stanowią też rynek towarowy *commodities*. Dodatkowo ta działalność, także instytucji finansowych, spotyka się z reakcją na mechanizmy podażowe, na ograniczenie podaży i dodatkowo skutkuje windowaniem cen kontraktów na dostawy tychże nośników energii.

Wzrosty, które obserwujemy, w przeważającej części dotyczą właśnie gazu wysokometanowego. To ponad 95% gazu dostarczanego do gospodarstw domowych w Polsce, a zatem bezpośrednio do konsumentów. Głównym podmiotem, dominantem na rynku jest polskie PGNiG, które jednocześnie dostarczając gaz do gospodarstw domowych, podlega procesowi taryfikacji nadzorowanemu przez prezesa URE.

W przypadku gazu zaazotowanego, a zatem gazu, który jest substytutem gazu wysokometanowego, który może być przetworzony w procesie technologicznym do gazu wysokometanowego z jednoczesnym wytworzeniem produktu ubocznego, jaki jest hel, wielkość rynku jest poniżej 5%. Są to sieci przesyłowe, które wówczas nie mogą być – bądź mogą być, ale po dużo wyższym koszcie – współdzielone z gazem wysokometanowym. Sytuacje i skargi, które do nas dopłynęły, dotyczą tu przede wszystkim dwóch przedsiębiorców, mianowicie G.EN. Gaz Energia z Tarnowa Podgórnego i spółki Anko. Postępowanie wyjaśniające, które ze względu na to, że gaz ten jest wydobywany w Polsce… Tak jak wspomniałem, jest to niewielki udział w całym rynku, natomiast wzrosty również wywołały emocje i bardzo mocno dotknęły gospodarstwa domowe w obszarach objętych dostawami i kontraktami, gdzie brakuje konkurencji, by rzeczywiście mogły być one dostarczane przez innych operatorów działających na rynku. Sprawa ta została zasygnalizowana prezesowi UOKiK-u we wrześniu 2018 r., w wyniku czego z końcem września 2018 r. wszczęliśmy postępowanie wyjaśniające, które było prowadzone do czerwca 2020 r. Przede wszystkim zbadaliśmy, czy mechanizmy cenowe i rozliczeniowe realizowane przez PGNiG i przez przedsiębiorców oferujących zaazotowany gaz dalej, do gospodarstw domowych nie stanowią praktyki nadużycia pozycji dominującej. Dwustronną relację pomiędzy przedsiębiorcami zbadaliśmy zatem zgodnie z kompetencjami UOKiK-u.

To, co otrzymaliśmy w wyniku postępowania wówczas, na bieżąco, m.in. w lutym 2020 r. – dokładnie 26 lutego 2020 r. kontaktowaliśmy się z pracownikami i ekspertami URE lub też na bieżąco informowaliśmy o naszych ustaleniach – to przede wszystkim to, że przedsiębiorcy mają możliwość wyboru mechanizmu cenowego bądź w oparciu o aktualne kwotowania i benchmarkowanie wycen do Towarowej Giełdy Energii i wycen gazu wysokometanowego, bądź w drugiej formule cenowej, do cen stałych oferowanych przez PGNiG i wyznaczanych w oparciu o mechanizmy cenowego wygładzania, aby obie formuły były dostępne dla przedsiębiorców. Co ważne, każdy z nich, co potwierdzili

w toku postępowania przedsiębiorcy korzystający z tego typu usług – miał swobodną i elastyczną możliwość wyboru mechanizmu cenowego, elastyczną także pod tym względem, iż kontrakty zawierane są na okres 12 miesięcy, a po każdych 12 miesiącach podmiot zawierający umowę z PGNiG może zmienić mechanizm cenowy na inny, według indywidualnych decyzji biznesowych.

Co również istotne, w toku postępowania nie pojawiły się skargi ze strony przedsiębiorców współpracujących z PGNiG, stąd wnikliwa analiza nie tylko ówczesnych mechanizmów kształtowania się cen, ale także porównania ich z cenami historycznymi, zarówno z okresu przed postępowaniem, jak i z okresu, gdy nadzór nad tego typu relacjami sprawował jeszcze prezes URE, wskazała, że te wahania i relacje utrzymywały swoje proporcje i nie stwierdzono *predatory pricing* czy mechanizmów antykonkurencyjnych związanych z nadużywaniem pozycji dominującej.

Teraz również wystąpiliśmy do PGNiG w związku z istotnymi wahaniami cenowymi po korekcie cenowej, jeżeli chodzi o dostawy cen gazu, aby zweryfikować, czy te mechanizmy rozliczeniowe dalej kształtują się w analogiczny sposób, jak zostało to zweryfikowane w toku postępowania wyjaśniającego prowadzonego pomiędzy wrześniem 2018 r. a czerwcem 2020 r. Ze strony tych podmiotów również nie otrzymaliśmy skarg świadczących o tym, iż obecnie mogłoby dochodzić do nadużycia pozycji dominującej przez PGNiG.

Skargi, które do nas napływają, dotyczą przede wszystkim skarg konsumenckich. W przeważającej mierze odnoszą się one do wysokości taryf zaakceptowanych przez prezesa URE, a zatem są konsekwencją wzrostów, które konsumenci odczuli i którzy po tym zdecydowali się na skierowanie skargi bezpośrednio do prezesa UOKiK-u i do UOKiK-u jako instytucji. Tutaj oczywiście w sytuacji, gdy taryfy są akceptowane przez prezesa URE, nasze kompetencje są ograniczone. Nie uczestniczymy w procesie taryfikacji URE, nie uczestniczymy w opiniowaniu. Informowaliśmy konsumentów choćby komunikatem z dnia 17 listopada br., gdzie podsumowaliśmy dotychczasowe działania, że jako urząd nie mamy podstaw prawnych do tego, żeby w jakikolwiek sposób kwestionować taryfę zaakceptowaną przez prezesa URE. Co ważne i co pojawiło się w dniu wczorajszym w wypowiedzi pana prezesa URE, pana Gawina, w przeciwieństwie do taryf na energię elektryczną, w przypadku taryf na gaz są to taryfy maksymalne, a zatem przedsiębiorca decyduje, jaki pułap cenowy realizuje do maksymalnego poziomu określonego bezpośrednio w taryfie.

To informacje na wstępie, które chciałbym przekazać. Mamy świadomość, że wahania i zmiany cenowe są dla konsumentów bardzo dotkliwe. Reagujemy na napływające sygnały także wtedy, jeśli pojawiłyby się jakieś nowe dowody w sprawie, które pozwoliłyby na podjęcie przez nas działań stosownie do naszych kompetencji ustawowych i jednocześnie poza Sejmem, w kontakcie z Komisją Europejską, kibicując i licząc na to, aby komisja również podjęła dalsze działania, stosownie do kompetencji. Już wcześniej, historycznie, były prowadzone postępowania względem Gazpromu. Ostatnie z nich, o ile pamiętam, w maju 2018 r., zakończyło się przyjęciem zobowiązania przez Komisję Europejską. Mamy nadzieję, że ta sytuacja zostanie bardzo gruntownie przeanalizowana. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Panie prezesie, przy okazji dziękuję za obszerny, ciekawy materiał. Teraz proszę o zabranie głosu przedstawiciela prezesa Urzędu Regulacji Energetyki, panią Małgorzatę Kozak, dyrektor Departamentu Rozwoju Rynków i Spraw Konsumenckich. Bardzo proszę, pani dyrektor.

Dyrektor Departamentu Rozwoju Rynków i Spraw Konsumenckich Urzędu Regulacji Energetyki Małgorzata Kozak:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, szanowni państwo, my również przedstawiliśmy – wydaje mi się, że bardzo szeroką – informację dotyczącą zakresu i możliwości działania prezesa URE pismem z dnia 23 listopada skierowanym na ręce pana przewodniczącego. Opisaliśmy nasze kompetencje, zarówno te wynikające z ustawy – Prawo energetyczne, jak i z innych ustaw, jak również inne działania, które podejmu-

jemy, tzw. działania miękkie. Nie do końca wynikają one z przepisów, natomiast uważamy, że ich podjęcie jest niezbędne albo w celu edukacyjnym, albo w celu informowania konsumentów o sytuacji na rynku tudzież o różnych innych aspektach jego funkcjonowania, bo to wiąże się później z wykorzystaniem i możliwością lepszego zrozumienia funkcjonowania rynku przez odbiorców.

Jeżeli chodzi o kompetencje prezesa URE wynikające z ustawy – Prawo energetyczne, to trzeba tutaj zauważyć, że zgodnie z przepisami ustawy prezes URE równoważy działalność przedsiębiorstw energetycznych i odbiorców. Jest to bardzo istotne, gdyż przepisy ustawy nie mówią jednoznacznie o ochronie konsumentów, a o równoważeniu interesów. Tym kierujemy się, pracując czy prowadząc wszystkie możliwe postępowania administracyjne, których jest bardzo dużo. Jest tak z tego względu, że naczelną wytyczną stosujemy w przypadku działań związanych z udzielaniem koncesji, zatwierdzaniem taryf, kontrolowaniem wykonania obowiązków przedsiębiorstw energetycznych, rozstrzyganiem sporów, rozpatrywaniem skarg odbiorców, kontrolowaniem standardów jakościowych obsługi odbiorców i kontrolowaniem otrzymania parametrów jakościowych dostarczanej energii. To są hasła, ale tak naprawdę kryje się pod nimi bardzo dużo elementów i bardzo dużo postępowań.

Chciałam tylko zwrócić uwagę, że prezes URE posiada kompetencje do ingerowania w umowy cywilnoprawne. Ta kompetencja jest bardzo unikalną kompetencją, gdyż zwykle jest to domena sądów powszechnych, natomiast zgodnie z art. 8 ust. 1 wyliczony jest katalog spraw, sporów, o rozstrzygnięcie których odbiorca może zgłosić się do prezesa URE. Swoją decyzją prezes URE kształtuje stosunek cywilnoprawny pomiędzy stronami, czyli pomiędzy przedsiębiorstwem energetycznym a odbiorcą. Na przestrzeni lat – za chwilę ustawa będzie obowiązywała 25 lat – katalog ten uległ bardzo szerokiemu rozszerzeniu. Na początku ingerowaliśmy w umowy dotyczące odmowy o przyłączenie, odmowy zawarcia umowy sprzedaży, nieuzasadnionego wstrzymania dostaw czy odmowy świadczenia usługi przesyłania, natomiast w tej chwili mamy też oczywiście instalacje prosumenckie, doszły kwestie związane z usługą magazynowania paliw gazowych, umowy o świadczeniu usługi skraplania gazu ziemnego. Ten katalog jest więc z roku na rok coraz większy, co pokazuje również skalę wniosków o rozstrzygnięcie sporu, która w urzędzie rośnie z roku na rok. Wskazuje to na konieczność kontynuowania tej drogi.

To są działania bezpośrednie, natomiast działania pośrednie to chociażby kwestia związana z zatwierdzaniem instrukcji ruchu i eksploatacji sieci dystrybucyjnej, gdzie znajduje się szereg rozwiązań, które dotyczą bezpośrednio konsumentów, jak chociażby proces zmiany sprzedawcy. Pracując razem ze spółkami dystrybucyjnymi, dążymy do tego, aby ten proces był szybki, maksymalnie prosty i w jak najmniejszym stopniu angażujący odbiorców. Wszystkie te zapisy znajdują się w instrukcji ruchu i eksploatacji sieci dystrybucyjnej.

Kolejny obszar, który też ma zagwarantować jednoznaczne i jasne podejście w kierunku konsumenta i ułatwić mu rozeznanie się, z kim ma do czynienia, to chociażby zatwierdzanie programów zgodności. Chodzi o sytuację, w której przedsiębiorstwa dystrybucyjne, powiązane kapitałowo ze spółkami obrotu, mają obowiązek przygotowania programów zgodności w celu maksymalnego zagwarantowania niezależności operatora systemu dystrybucyjnego, aby, mówiąc krótko, kierując się np. z umową o przyłączenie, odbiorca miał później na stronie operatora możliwość zobaczenia, z jakimi podmiotami może zawrzeć umowę o sprzedaż energii elektrycznej, bo może to być jedna kompleksowa umowa, ale mogą to być dwie oddzielne umowy. Dbamy o to, aby operator systemu dystrybucyjnego działał w jak najbardziej przejrzysty i transparentny sposób, gdyż jest on animatorem rynku.

Jeżeli spojrzymy na przepisy dyrektywy 2019/944, nad implementacją której trwają w tej chwili dyskusje, zobaczymy, iż w zależności od tego, w jaki sposób będą funkcjonowali dystrybutorzy, będzie możliwość zastosowania szeregu mechanizmów wspierających konsumentów, jak chociażby umożliwienie agregacji czy umożliwienie funkcjonowania obywatelskich wspólnot energetycznych. Mamy nadzieję, że to również przełoży się na lepsze funkcjonowanie jako takiego rynku energii elektrycznej, gdy już, mamy nadzieję, w maksymalny sposób wykorzysta rosnącą liczbę prosumentów, która

co do zasady nas cieszy, ale powinna być również jak najlepiej wykorzystywana. To również możliwość stosowania usług elastyczności, gdzie to konsumenci, prosumenci będą mogli aktywnie uczestniczyć w runku energii elektrycznej.

Nie chciałabym przytaczać wszystkich obszarów czy kwestii, które poruszyliśmy w piśmie. Chciałabym natomiast zwrócić uwagę na działalność edukacyjną przez przygotowanie zbioru praw konsumenta, ale również przez współdziałanie z innymi podmiotami czy stowarzyszeniami działającymi na rynku. Mam na myśli poradnik, który skierowaliśmy do osób, które chciałyby zostać prosumentami. Poprzez analizę skarg, które były zgłaszane do urzędu… Chciałabym zwrócić uwagę, że w 2020 r. tych skarg w zakresie rynku energii elektrycznej wpłynęło do urzędu ponad trzy tysiące – nie mówię tutaj o postępowaniach, mówię o samych skargach – i ponad 500, jeżeli chodzi o obszar rynku gazu. Analiza skarg pozwala nam na formułowanie pewnych wniosków, ale też na przygotowanie pewnych kampanii edukacyjnych dla odbiorców, aby lepiej informować ich o ich sytuacji na rynku energii. Takim przykładem jest chociażby ten poradnik.

Jeśli mogę wyjaśnić, o co tam chodziło, powiem, że wielu osobom wydaje się, że zainstalowanie samej instalacji jako instalacji już gwarantuje im określoną produkcję. Nie jest to prawda, bo bardzo dużo zależy od położenia budynku, nasłonecznienia, tego, czy obok są drzewa, od których padający cień powoduje mniejszą ilość produkcji, niż jest to założone. Ponieważ odbiorcy bardzo często nie potrafią rozmawiać z przedsiębiorstwami, które oferują im zainstalowanie takich urządzeń, bardzo często zdarza się, iż dokonują po prostu złych wyborów. Nie jest to może kwestia złej oferty, tylko oferty niedostosowanej do ich potrzeb, gdy mają oczekiwania co do zdecydowanie większej produkcji.

Chciałam zwrócić uwagę, że relacje pomiędzy przedsiębiorstwem, które instaluje fotowoltaikę, a odbiorcą bardzo często nie są… Najczęściej w ogóle nie jest to przedsiębiorstwo energetyczne. Nie podlega to interwencji prezesa URE, gdyż podmioty te to nie są podmioty, które są przedsiębiorstwami energetycznymi w rozumieniu ustawy – Prawo energetyczne. Problem ten jest dosyć istotnym problemem, gdyż ludzie czują się oszukani. Mamy nadzieję, że przez to, że przygotowujemy taki poradnik, tym razem z PTPiREE, pokażemy, dlaczego tak istotną rolą jest niezależność operatora systemu dystrybucyjnego. Dla dystrybutora nie ma znaczenia, kto zainstaluje taką instalację. Chodzi o to, by konsument rozumiał, z jakimi problemami będzie się mierzył.

Tutaj też jest bardzo dużo problemów, które staraliśmy się wyjaśnić. To jest chociażby kwestia tego, że odbiorca, który staje się prosumentem, może mieć umowę zawartą ze sprzedawcą niezależnym, który nie jest sprzedawcą zobowiązanym do odkupienia czy rozliczenia tej ilości energii wyprodukowanej przez prosumenta. Konieczne jest rozwiązanie umowy, zawarcie nowej umowy. Bardzo często za rozwiązanie starej umowy naliczane są kary, ponieważ przedsiębiorstwo ma możliwość wprowadzenia takich zapisów, które w przypadku wcześniejszego rozwiązania czasowej umowy wskazują na obowiązek pokrycia pewnych kosztów, czyli to są kary za wcześniejsze rozwiązanie umowy, co znowu powoduje kolejne problemy na rynku.

Wszystkie te sprawy staramy się więc wyjaśniać. Do tego celu kilka, już prawie 10 lat temu został powołany Punkt Informacyjny dla Odbiorców Energii i Paliw Gazowych. Głównie są to rozmowy telefoniczne, ale rocznie do tego punktu wpływa ponad dwa tysiące takich zgłoszeń telefonicznych. Staramy się wyjaśniać wszelkie możliwe kwestie. Bardzo duża część skarg jest związana z rozliczeniami, z pewnym niezrozumieniem chociażby rachunku za energię elektryczną czy gaz. Również w przypadku wprowadzenia nowych opłat, jak np. stawki opłaty mocowej w tym roku, był szereg pytań związanych właśnie ze sposobem rozliczenia, i to również ze strony prosumentów. Zwracam uwagę, że o ile system opustów dla prosumentów funkcjonuje bardzo korzystnie, o tyle stawka opłaty mocowej jest naliczana od energii pobranej z sieci, tak że tutaj również był szereg problemów, które wymagały wyjaśnień.

Zupełnie osobną kwestią jest kwestia zatwierdzania taryf dla przedsiębiorstw energetycznych. Mamy tutaj dwa obszary. O ile dystrybucja czy przesył to monopol naturalny i te obszary zawsze będą regulowane, a taryfy zawsze będą zatwierdzane, o tyle w przypadku sprzedaży energii elektrycznej, gazu, mówiąc w dużym uproszczeniu, mamy

do czynienia tylko i wyłącznie z zatwierdzaniem taryf dla odbiorców w gospodarstwach domowych. Grupa G dla energii elektrycznej to oczywiście dużo szersza grupa, natomiast w przypadku odbiorców w gazie mamy tylko i wyłącznie gospodarstwa domowe i jest to harmonogram określony w ustawie o zmianie ustawy – Prawo energetyczne.

Ustalając taryfy, prezes URE bierze pod uwagę uzasadnione koszty prowadzenia takiej działalności, ale również koszty planowane. Odnosząc się do kwestii związanych z ustalaniem taryf dla G.EN. Gazu, widząc umowę, nie możemy jej kwestionować i musimy po prostu przenieść koszty zakupu gazu, tak jak wynika to z umowy. Właśnie z tego powodu system rozliczeń czy umów pomiędzy PGNiG-iem a G.EN. Gazem budził w nas pewien niepokój i stąd informacja skierowana w 2018 r. do prezesa UOKiK-u. Kierując ją, mieliśmy na myśli takie sytuacje, jakie mogą wystąpić na rynku i jakich doświadczamy teraz. Proszę zwrócić uwagę, że 2018 r. był rokiem bardzo wysokich wzrostów na rynku energii elektrycznej obserwowanych na rynku polskim, co obawialiśmy się, że może też wystąpić – wtedy jeszcze tylko domniemywaliśmy – na rynku gazu i może spowodować perturbacje właśnie w takich obszarach dla odbiorców, którzy mają dostawcę z taką umową, która nie wygląda może groźnie w sytuacji, gdy ceny na rynku gazu zachowywały się normalnie, natomiast w sytuacji niekontrolowanych wzrostów może to spowodować pewne wzrosty, które będą niezwykle trudno akceptowalne społecznie.

Przyznam, że mamy bardzo dużo skarg od odbiorców. Zwrócili się do nas również przedstawiciele samorządów w miastach, w których G.EN. Gaz jest dostawcą. Odbyliśmy z nimi spotkanie, można powiedzieć, że dosyć dramatyczne. Doskonale ich rozumiem, ponieważ oni zainwestowali, wydawało się to bardzo korzystne – albo nie korzystne, a neutralne – natomiast w tej chwili za działania zmierzające chociażby do walki ze smogiem czują się pokrzywdzeni i ukarani przez taki, a nie inny system rozliczeń.

Tak jak powiedziałam, biorąc pod uwagę to, że mamy jasne zapisy umowne i jasne ceny z nich wynikające, nie możemy ich kwestionować, bo są to po prostu ceny w relacjach B2B między jednym a drugim przedsiębiorstwem w oparciu o mechanizm, który jest stosowany dosyć powszechnie. W tej chwili odchodzi się od niego, ale jeżeli spojrzymy na kontrakty międzynarodowe, to tam czasami cena gazu jest uzależniona od baryłki ropy, od ceny jakiegoś innego produktu i co do zasady takie rozliczenia nigdy nie były kwestionowane.

To są więc główne obszary działalności prezesa URE. Od stycznia tego roku w związku z bardzo wysokimi cenami na rynku gazu, które wzrosły, jeżeli spojrzymy na cenę gazu na giełdzie w listopadzie 2020 r. i w listopadzie 2021 r. na styczeń następnego roku, okaże się, że ceny te różnią się o 600%. Jeżeli spojrzymy na ceny energii elektrycznej, np. na rynku dnia następnego, jest chociażby przykład niedzieli, kiedy te ceny wynosiły ok. 700 zł za megawatogodzinę, gdzie jest to dzień wolny od pracy, z trochę mniejszym poborem energii niż w dni robocze, to okaże się, że sytuacja zaczyna być dosyć dramatyczna.

Oczywiście dla konsumentów nie jest pocieszeniem to, że ceny energii w Polsce są jednymi z niższych w Europie, natomiast biorąc pod uwagę, że mamy do czynienia ze wspólnym rynkiem, z tym, że dążymy do maksymalizacji, co wynika z przepisów prawa wykorzystania zdolności transgranicznych, wiele państw w Europie obawia się, że będzie miało problemy z zapewnieniem wystarczalnej ilości mocy, aby pokryć zapotrzebowanie odbiorców. Ta zima może więc być dosyć dramatyczna i dosyć trudna, jeżeli chodzi o ceny energii. Plus są problemy z pokryciem zapotrzebowania, a tym samym ceny energii elektrycznej i gazu, bo wystarczalność gazu bardzo mocno przenosi się na ceny energii elektrycznej i wystarczalność, i dostępność tej energii, co jest naturalną konsekwencją odchodzenia w całej Europie od węgla i patrzenia na gaz jako na paliwo przejściowe.

Zwracam też uwagę, że na wpływ na ceny energii w tym roku miała – nie wiem, czy to poprawny termin – mniejsza wietrzność, co spowodowało, iż produkcja z farm wiatrowych w całej Europie była mniej więcej o 30% niższa niż w zeszłym roku, co też przełożyło się na dostępność energii i na koszty, po których była sprzedawana. Zatwierdzone ceny taryfy muszą być opublikowane co najmniej na dwa tygodnie przed końcem roku, tak że tutaj mamy jeszcze chwilę na analizę wniosków taryfowych.

Wydaje mi się natomiast, że bardzo trudna sytuacja będzie na rynku ciepła, gdzie są rynki lokalne, gdzie również zatwierdzamy taryfy zarówno na przesył dystrybucji, jak i na sprzedaż tego ciepła. Odbiorcy również sygnalizują nam bardzo duży niepokój związany z wysokością cen i stawek opłat za ciepło, więc może to być bardzo trudny rok, bo – chociażby ze względu na koszt uprawnień do emisji CO_2, który przekroczył już ponad 70 euro – część ciepłowni przechodzi na gaz, znowu patrząc na to jako paliwo przejściowe. W tym momencie mamy do czynienia z sytuacją, w której spodziewamy się dużych wzrostów cen, dużego problemu z pokryciem kosztów.

Tutaj wchodzimy w obszar kolejny, czyli obszar ubóstwa energetycznego, gdzie prezes URE aktywnie uczestniczy w pracach zespołu międzyrządowego powołanego do wypracowania definicji odbiorcy wrażliwego. Jest to problem bardzo mocno dyskutowany w całej Europie. Bardzo trudno jest wypracować spójną definicję. Jest też kwestia tego, aby trafić do odbiorców, którzy rzeczywiście mają problem z zapłaceniem za energię elektryczną czy gaz. Problem jest w tym, że bardzo często jest konieczność zastosowania różnych mechanizmów w odniesieniu do różnych grup odbiorców w zależności od tego, czego ten problem dotyczy. Prace te są więc bardzo intensywne, ale zwracam uwagę, co pewnie panowie dyrektorzy potwierdzą, na ich bardzo skomplikowany charakter związany z tym, że różny sposób rozwiązywania problemów powinien być dedykowany różnym grupom zidentyfikowanym jako odbiorcy wrażliwi, których dotyka ubóstwo energetyczne.

Jeżeli mogłabym, przybliżę teraz obszar działań miękkich. Kilka lat temu przygotowaliśmy kwestionariusz: „Odbiorco, zgłoś złe praktyki". Było to po otrzymaniu bardzo dużej ilości odpowiedzi od odbiorców, czym byliśmy pozytywnie zaskoczeni. Spotkaliśmy się z przedsiębiorstwami, które sami typowaliśmy, patrząc na nasze doświadczenia i na ilość skarg, ale również na przypadki zgłoszone w tym kwestionariuszu. Prosiliśmy te spółki o przygotowanie działań naprawczych, dlatego że nie chodzi o to, aby kogoś karać, a chodzi o to, żeby mieć porządek na rynku. Karanie powoduje tylko, że kończymy z odwołaniem w sądzie, postępowania toczą się, angażują czas i pieniądze po obu stronach.

W związku z tym wydawało się, że dużo lepszym rozwiązaniem są działania miękkie. Przyniosły one skutek, bo spotykaliśmy się z prezesami spółek, które miały największe problemy. Pokazywaliśmy wręcz dowody tego, w jaki sposób konsumenci są oszukiwani. W wielu przypadkach wyprostowaliśmy sytuację. Chodzi tu głównie o zmiany sprzedawcy, o nieuczciwe praktyki, natomiast w tej chwili dzięki zabiegom urzędu od lipcowej nowelizacji został wprowadzony zakaz sprzedaży *door-to-door*. Dzięki temu zobaczyliśmy gwałtowny spadek ilości skarg kierowanych do urzędu, co oznacza, że pomimo obaw o ograniczenie swobody prowadzenia działalności gospodarczej była to bardzo dobra decyzja. Jednak takie działania to nie jest tylko domena Polski, bo zakaz obowiązuje w kilku krajach europejskich, więc nie wydaje się, abyśmy w jakiś sposób naruszali możliwość swobody działalności gospodarczej przedsiębiorstw.

To są działania, które podejmujemy, które promujemy. Oczywiście bardzo duże znaczenie ma monitoring. W tej chwili prowadzimy kilka monitoringów. Mam nadzieję, że pod koniec roku będziemy mogli poinformować państwa o ich wynikach. Mamy też nadzieję, że przyczynią się one do tego, aby w dużo lepszy sposób były zagwarantowane chociażby prawa do posiadania odpowiedniej informacji przez konsumentów na rynku energii elektrycznej i gazu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (KO):

Dziękuję bardzo, pani dyrektor, za bardzo interesującą wypowiedź i za obszerny materiał, który otrzymaliśmy. Teraz bardzo proszę przedstawicieli Ministerstwa Klimatu i Środowiska. Pan dyrektor Pikus jako pierwszy? Bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Elektroenergetyki i Gazu Ministerstwa Klimatu i Środowiska Paweł Pikus:

Bardzo dziękuję za głos, panie przewodniczący. Bardzo dziękuję również za zaproszenie na posiedzenie podkomisji i bardzo dziękuję za zainteresowanie się tematem ochrony konsumenta, gdyż to zawsze konsument jest ostatecznym celem działań funkcjonowania rynków energetycznych.

Jeżeli chodzi o MKiŚ, to szereg działań, które podejmujemy na poziomie regulacyjnym i na poziomie projektowania i przygotowania regulacji, został już zapowiedziany przez regulatorów rynku z poziomu implementacji i tego, jak te regulacje są wdrażane. Tym niemniej chciałbym zarysować kilka rzeczy i trochę ustrukturyzować to, z czym się mierzymy, jeżeli mówimy o ochronie konsumenta, i jak należy to rozpatrywać.

Jeżeli chodzi o działania ministerstwa i rządu w zakresie ochrony konkurencji, to można podzielić to na działania sensu stricto i działania o szerszym zakresie. Jeżeli chodzi o działania o szerszym zakresie, to mowa tutaj o wszystkich regulacjach, które dotyczą funkcjonowania rynku jako takiego, a które bezpośrednio nie dotyczą konsumenta jako takiego, czyli są to wszelkie regulacje, które mówią o tym, jak funkcjonuje rynek na poziomie przedsiębiorstw energetycznych, operatorów systemów infrastrukturalnych, czy dotyczą zachowań rynkowych, a w szczególności – i na to zwracała uwagę pani dyrektor Kozak z URE – które mówią, w jaki sposób gwarantowane jest bezpieczeństwo dostaw gazu ziemnego lub wystarczalność w zakresie mocy elektroenergetycznych.

Od wielu lat na rynku gazu podejmowanych jest szereg działań zmierzających do tego, żeby zakończyć tzw. dywersyfikację dostaw gazu ziemnego. Nie będę się nad tym dłużej rozwodził, natomiast celem jest to, żeby uniezależnić się od dostaw jednego dostawcy i od tego, aby ten dostawca mógł wpływać swoimi działaniami na ceny na rynku krajowym. Jesteśmy na jak najlepszej drodze do tego, żeby proces ten zakończyć wraz z zakończeniem infrastruktury dywersyfikacyjnej, czyli wszelkich interkonektorów oraz rozbudowy infrastruktury służącej dostawom gazu LNG do Polski.

Jeżeli chodzi o sektor elektroenergetyczny, działania ministerstwa są nakierunkowane na wsparcie procesów podaży nowych mocy oraz wsparcie wystarczalności dostaw energii. Należy tu wspomnieć chociażby o ustawie o rynku mocy i o aukcjach co roku organizowanych przez operatora rynku mocy po to, żeby zapewnić podaż odpowiedniej mocy w systemie i zapewnić wystarczalność generacji. Tyle pokrótce, jeżeli chodzi o ochronę konsumenta sensu largo. O tym można bardzo długo mówić. Zarysowałem tu tylko główne kwestie.

Jeżeli chodzi o ochronę konsumenta rozumianą węziej, czyli o działania nakierunkowane na konsumenta, to działania resortu, działania rządu możemy podzielić na kilka obszarów. W szczególności należy tutaj wymienić trzy główne kierunki działania. Po pierwsze jest to edukowanie i informowanie odbiorców o tym, jak funkcjonuje rynek energii, jakie są ich prawa, jakie są ich możliwości. Po drugie jest to motywowanie konsumentów do tego, żeby wykorzystywali te narzędzia, które daje im rynek, i dawanie im motywacji do tego, żeby było im lepiej w wykorzystywaniu tych nośników energii.

Należy również mówić o ochronie konsumenta w bardzo ścisłym tego słowa znaczeniu, czyli o wsparciu finansowym i o walce z ubóstwem energetycznym. Nie wymieniając wszystkich działań resortu, ale wskazując indywidualne przykłady tego, co zadziało się na poziomie regulacyjnym w ostatnich latach w zakresie ochrony konsumenta w tych trzech aspektach, należy wskazać na szereg regulacji i ustaw, które były też dyskutowane na poziomie parlamentarnym, dotyczących zmian sektora i zasad funkcjonowania systemu elektroenergetycznego.

Głównymi, sztandarowymi projektami, nad którymi ministerstwo pracowało i nadal pracuje, to ustawa, która została przyjęta w zeszłym roku i która już funkcjonuje. Jest to tzw. ustawa licznikowa, czyli licząca ponad 100 stron regulacja, która wprowadza szereg zmian w funkcjonowaniu rynku, jak również w zakresie ochrony konsumenta. W szczególności wprowadza ona – o czym mówiła pani dyrektor Kozak – zakaz sprzedaży paliwa gazowego i energii w formule *door-to-door*, czyli poza lokalem przedsiębiorstwa, gdyż zostało wskazane, że jest to największy fragment rynku energetycznego, który jest wykorzystywany do oszukiwania i manipulowana konsumentami. Jest to również szereg działań zorientowanych na to, żeby konsument był lepiej informowany o tym, jak można oszczędzać energię, jakie składowe są na fakturze i na rachunku. Teraz pracujemy nad regulacją, która jest już po konsultacjach publicznych i po uzgodnieniach międzyresortowych. Jest to tzw. ustawa wdrożeniowa, wdrażająca dyrektywę 2019/944, której celem jest zwiększenie motywowania konsumentów do tego, żeby wykorzystywali możliwości,

które daje rynek energii, w spójności z innymi regulacjami, które są obecnie procedowane, chociażby ze zmianami w zakresie prosumenta.

Jeżeli chodzi o wsparcie rozumiane najbardziej wąsko i o działania w zakresie ochrony w ubóstwie i przed ubóstwem energetycznym, to wskazać należy na już funkcjonujące wydatki energetyczne, które choć działają, zostały uznane za niewystarczające wsparcie dla odbiorców wrażliwych energii elektrycznej. W związku z tym MKiŚ przygotowało zmiany w tym zakresie. Zmiany te wpisują się też w obecną sytuację rynkową. Zostały one przedstawione do dalszego procedowania i wraz z tarczą antyinflacyjną zostały ogłoszone przez pana premiera. Na dniach mają zakończyć się prace rządowe nad tymi regulacjami, które mają obowiązywać już od nowego roku. Jest też sama tarcza antyinflacyjna, czyli wsparcie w aktualnej sytuacji rynkowej na rynkach energii i gazu, czyli po pierwsze likwidacja czasowa szeregu opodatkowania po to, żeby wzrost cen był jak najmniej odczuwalny dla odbiorców energii elektrycznej i gazu, jak również wprowadzenie dodatków osłonowych, które mają dodatkowo pomóc odbiorcom najbardziej wrażliwym na ubóstwo energetyczne.

Oczywiście ubóstwo energetyczne to nie tylko wsparcie w ubóstwie, ale również walka z ubóstwem, a w szczególności motywowanie odbiorców do tego, żeby wykorzystywali szereg instrumentów, głównie finansowych, do tego, żeby z tego ubóstwa wyjść choćby przez zwiększanie swojej efektywności energetycznej albo inwestowanie w technologie, które umożliwią im obniżenie rachunku za energię elektryczną. Warto tu wspomnieć chociażby program „Mój Prąd", który generuje bardzo duże wzrosty liczby chętnych do tego, żeby instalować panele fotowoltaiczne.

To tyle, jeżeli chodzi o regulacje krajowe, natomiast nie sposób nie wskazać, że w obecnej sytuacji rynkowej i w sytuacji tego, co dzieje się na rynkach energii elektrycznej i gazu, przyczyny tego, co dzieje się na rynkach, są głównie zewnętrzne w odniesieniu do krajowego, naszego, polskiego rynku energetycznego. Po pierwsze jest to wzrost cen uprawnień od emisji już prawie do 70 euro, co znacząco oddziałuje na ceny energii elektrycznej na rynku krajowym, jak również na ceny gazu ziemnego na rynkach europejskich, co, jak już było wcześniej wskazywane, jest wprost powiązane z działaniami monopolistycznymi rosyjskiego Gazpromu na rynkach unijnych.

Jako MKiŚ i jako rząd bardzo mocno podkreślamy na wszelkich europejskich frontach, że sytuacja ta nie jest możliwa do zaakceptowania zarówno w aspekcie cen gazu, jak również w aspekcie wpływu cen uprawnień do emisji na koszty działalności przedsiębiorstw energetycznych i ceny energii. Dosyć stabilnie, ale też bardzo mocno na każdym etapie podkreślamy, że regulacje, które na poziomie europejskim mogą prowadzić do radykalnego wzrostu energetycznego, należy zmienić tak, żeby w dobie kryzysu energetycznego, ale również w dalszym ciągu pandemii covidowej, jak również wychodzenia z kryzysu związanego z COVID-em, który powoduje określone działania proinflacyjne, nie pozostawić odbiorców energii elektrycznej, gazu i innych nośników energii na pastwę tego, jak wygląda sytuacja na rynkach hurtowych.

Tyle wprowadzenia do dyskusji ode mnie. Bardzo dziękuję. Jest jeszcze pytanie, czy pan dyrektor Sprzączak chciałby jeszcze coś dodać w zakresie cen.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (KO):

Bardzo prosimy, panie dyrektorze. Pan Piotr Sprzączak, bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Ciepłownictwa Ministerstwa Klimatu i Środowiska Piotr Sprzączak:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, wiele już zostało powiedziane na ten temat, jeżeli chodzi o regulacje na rynku ciepła. Ciepłownictwo w Polsce jest w 71% oparte o węgiel kamienny. Bezprecedensowe wzrosty, jeżeli chodzi o ceny uprawnień do emisji CO_2 oraz o wymogi na poziomie UE przede wszystkim, jeżeli chodzi o emisyjność, jeżeli chodzi o status efektywnego systemu ciepłowniczego, udział odnawialnych źródeł energii w miksie energetycznym sektora energetycznego, powodują, że przedsiębiorstwa ciepłownicze stoją przed bezprecedensowym wyzwaniem związanym z transformacją. W tej chwili sektor ciepłowniczy spala ok. 12 mln ton węgla rocznie, a chcąc całkowicie zmienić miks energetyczny polskiego ciepłownictwa po to, żeby ceny nie rosły

w sposób wykładniczy razem z cenami uprawnień od emisji, konieczne jest zastosowanie jak najszerszego katalogu technologii, zwiększenie elastycznej produkcji ciepła, żeby to nie był tylko model oparty o produkcję ciepła przez pół roku w roku, tylko również o produkcję energii elektrycznej, również o produkcję chłodu sieciowego i innych elementów, które pozwolą wypłaszczyć zobowiązania wynikające z polityki klimatycznej w większej ilości jednostek energii wyprodukowanej w takim przedsiębiorstwie.

Tego typu działania i unowocześnienie sektora oczywiście pociąga za sobą bardzo istotne koszty kapitałowe. Tak jak powiedziałem, w tej chwili ciepłownictwo operuje przeważnie na starych jednostkach, które są już przeważnie wyeksploatowane, które są zamortyzowane, więc wydatki inwestycyjne, nawet jeżeli będą one silnie wspierane przez rząd w ramach czy to funduszu modernizacyjnego, Funduszu Transformacji Energetyki, środków europejskich, czy Krajowego Planu Odbudowy, nadal będą wymagały istotnych nakładów ze strony inwestorów i partnerów prywatnych, tak że chcąc w długim terminie obniżyć ceny ciepła dla odbiorców końcowych, konieczne są działania. Częściowo zmiany tych technologii wymuszają też wzrosty cen ciepła. To jest to, co obserwujemy w tej chwili. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (KO):

Dziękuję, panie dyrektorze. Otwierając dyskusję, chciałem zapytać o kwestię, która wydaje mi się dosyć istotna w kontekście relacji między przedsiębiorstwami energetycznymi a konsumentami. Mam tutaj na myśli stosowanie przez przedsiębiorców w relacjach z konsumentem cenników bądź opłat wynikających z taryfy. Mam przekonanie, że ustawowe uniemożliwienie sprzedaży poza siedzibą przedsiębiorstwa produktów związanych właśnie z energetyką bardzo ten proces utrudnia czy komplikuje, ale pomimo wszystko chciałem dowiedzieć się, czy macie państwo wiedzę na temat skali. Ile tego rodzaju umów, a mam tutaj na myśli właśnie umowy cennikowe z opłatą handlową, które są powodem do wielu nadużyć, było zawieranych w przeszłości i jak to wygląda w tej chwili? To może pierwsze pytanie na początek.

Bardzo proszę innych parlamentarzystów o zgłaszanie się. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Marek Zagórski (PiS):

Ja trochę w duchu tego, o co pytał pan przewodniczący. Było tu bardzo dużo informacji, także o edukacji. Pozwoliłem sobie wejść na stronę URE. Tam jest takie narzędzie, które nazywa się: zestawienie ofert sprzedawców energii elektrycznej. Mówiąc szczerze, idea jest słuszna, natomiast wykonanie fatalne, dlatego że jest to Excel, z którego przeciętny konsument w ogóle nie skorzysta. To jest robota, która została wykonana, i bardzo dobrze, ale potrzebny jest jeszcze jeden krok, żeby to było zrozumiałe dla ludzi, dlatego że niezależnie od wszystkich analiz, które tutaj prowadzimy, na koniec dnia mamy zetknięcie się konsumenta, który niezależnie od tego, co jest napisane w materiale przygotowanym przez pana prezesa Chróstnego, niezależnie od tego, że konsument powinien jednak wykazywać się pewną aktywnością i pewną dozą determinacji w pozyskiwaniu wiedzy, narzędzia informatyczne, które są w tej chwili tanie i łatwe do skonstruowania pozwoliłyby temu konsumentowi szybko i łatwo zorientować się, co tak naprawdę na tym rynku funkcjonuje.

W związku z tym jest moja prośba i apel o to, żeby Urząd Regulacji Energetyki zainwestował trochę złotych przynajmniej w jakąś porównywarkę ofert. Mogę powiedzieć, że w ramach różnego rodzaju konkursów jakaś grupa start-upowców zrobi to zapewne w ciągu kilkudziesięciu godzin. Żeby to dopieścić, będą potrzebowali dwóch tygodni i to już będzie działać. To jest jedna uwaga, trochę związana z tym, o czym mówił pan przewodniczący.

Druga jest może trochę szersza, dlatego że w tej chwili mamy cały pakiet inflacyjny, mamy cały szereg działań doraźnych, które są bardzo istotne, bardzo ważne, natomiast z każdej wypowiedzi przebijało jedno, czyli to, że sytuacja cenowa, którą mamy dzisiaj, wynika z sytuacji panującej w UE. W związku z tym chciałbym po pierwsze poprosić o informację, jeżeli macie państwo taką, jak ta sytuacja wygląda w tej chwili w państwach UE, jeśli chodzi o wzrost cen energii dla konsumentów, dla odbiorców indywidualnych, dlatego że przede wszystkim to nas interesuje.

Drugie pytanie, jeżeli macie państwo informację, to: Jaka jest w tej chwili sytuacja, jeśli chodzi o handel emisjami? Na wniosek m.in. rządu polskiego, ale i szerzej, całej Rady Europejskiej, mniej więcej miesiąc temu Komisja Europejska została poproszona o to, aby dokonać analizy tego, jak wygląda handel emisjami. Chodziło głównie o działania spekulacyjne, o to, że to przekształciło się w derywaty. Myślę, że niezależnie od innych czynników to jest główny czynnik. Znowu wracając do materiału, mamy taką informację, że według danych prezesa URE łączny koszt zakupu uprawnień do emisji CO_2 w 2019 r. wyniósł prawie 7 mld zł przy średniej cenie wynoszącej 24,5 euro. Teraz mamy informację, że to jest ponad 70 euro. Te 24,5 euro przekładało się na 14,6% wszystkich kosztów przedsiębiorstw sektora. Oczywiście tak się nie robi, ale to oznacza de facto trzykrotny wzrost, ale także przełożenie udziału w koszcie, może nie jeden do jednego, ale prosto licząc, to jest ok. 45%. Tak naprawdę czego byśmy nie robili, nie powstrzymamy tego szaleństwa dopóty, dopóki nie będzie zdecydowanej reakcji na mechanizm wdrożony w 2019 r., czyli na możliwość operowania przez instytucje finansowe na tym rynku.

Jest więc pytanie o to, jak w tej chwili oceniacie państwo stan prac Komisji Europejskiej nad tym zagadnieniem. Jeśli w tym momencie nie będzie działania instytucji niezwiązanych z rynkiem energii, które ograniczy skalę spekulacji i zakaże, to za jakiś czas, kiedy sytuacja się uspokoi, zapomnimy o tym, po czym za kilka lat, a może wcześniej, znowu wrócimy do podobnego miejsca. Reasumując, jest prośba o ewentualną informację, jak w tej chwili wygląda sytuacja cenowa dla odbiorców indywidualnych w innych krajach UE i jaki jest w tej chwili stan prac nad kwestią sprzedaży czy handlu emisjami.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (KO):

Dziękuję bardzo, panie pośle. Czy są inne zgłoszenia? Bardzo proszę, koledzy posłowie. Skoro nie ma, to chciałem jeszcze uzupełnić swoje pytanie pytaniem o kary umowne z tytułu wcześniejszego wycofywania się z umów. Mam tutaj na myśli oferty cennikowe, które na ogół prowadzą do umów o charakterze terminowym. Jeżeli konsumenci rzeczywiście wycofują się z tych umów, to czy płacą kary? Jaką mamy wiedzę na ten temat? Chciałem też zapytać o to, jaką wiedzę na temat zmiany dostawcy energii mają regulatorzy. W materiałach była mowa o zasadzie TPA. Chciałem dowiedzieć się, czy zasada ta rzeczywiście jest wykorzystywana przez konsumentów. Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi. Kto z państwa będzie pierwszy? Pani dyrektor, bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Rozwoju Rynków i Spraw Konsumenckich URE Małgorzata Kozak:

Dziękuję bardzo. Wydaje mi się, że był szereg pytań dotyczących bezpośrednio zakresu działania prezesa URE. Jeżeli chodzi o skalę odbiorców, którzy korzystają z ofert wolnorynkowych, trzeba zauważyć, że nie tylko sprzedawcy niezależni mają możliwość przedstawiania oferty wolnorynkowej, ale również tzw. przedsiębiorstwa zasiedziałe, czyli te przedsiębiorstwa obrotu, które kapitałowo powiązane są ze spółkami dystrybucyjnymi. Aktualnie z tej formy zakupu czy z tych umów korzysta 38% gospodarstw domowych. Rozumiem, że rozmawiamy o gospodarstwach domowych, gdyż przedsiębiorstwa mają ten rynek już od dawna i podlegają relacjom B2B. Biorąc pod uwagę, że mamy ponad 15 mln gospodarstw domowych, wydaje się, że ta skala jest znaczna.

Chciałam zwrócić państwu uwagę, że jeżeli chodzi o funkcjonowanie ofert wolnorynkowych, w tej chwili zatwierdzamy taryfy dla czterech spółek obrotu, np. Innogy. Cały obszar Warszawy już od wielu lat funkcjonuje więc na ofertach wolnorynkowych, tak że ci z państwa, którzy mieszkają w Warszawie, mają możliwość… Funkcjonujemy na konkurencyjnym rynku od bardzo wielu lat. Tak samo funkcjonuje część odbiorców Tauronu. Tu chodzi o Tauron GZE. Na skutek wygranej w sądzie te dwa przedsiębiorstwa, mimo że są przedsiębiorstwami zasiedziałymi, nie mają obowiązku przedkładania taryf do zatwierdzenia. Nie jest tak, że oferty z opłatą handlową, bo mówimy tutaj o ofertach wolnorynkowych, są złe. Po pierwsze odbiorcy bardzo często dokonują pewnych kalkulacji, bo np. są im przedstawiane oferty ze stałą ceną. Chodzi tu o cenę energii elektrycznej, co powoduje bardzo duże niezrozumienie, bo gdy ktoś mówi, że jest oferta stałej ceny, odbiorcy wydaje się, że dotyczy to całego rachunku, a bardzo często dotyczy to tylko i wyłącznie ceny za energię elektryczną, natomiast opłaty dystrybucyjne,

które wzrastają, już nie podlegają ofercie ze stałą ceną i są przenoszone w rachunku dla odbiorcy.

Ta skala jest więc dosyć duża. Myślę, że dzisiaj albo jutro zostaną opublikowane najnowsze dane dotyczące zmiany sprzedawcy – publikujemy te dane kwartalnie – i ten wzrost jest o 3%, jeśli dobrze pamiętam, w stosunku do ubiegłego kwartału. Widzimy więc ten ruch na rynku. Rozumiem, że ten zakaz sprzedaży *door-to-door* może spowodować obniżenie tej ilości, ale z drugiej strony wydaje mi się, że lepiej mieć wskaźniki czy informacje o rzeczywistej chęci zmiany sprzedawcy czy o dokonanej decyzji co do zmiany sprzedawcy, niż tej wymuszonej, bo tak naprawdę ta wymuszona powodowała tylko to, że odnotowaliśmy i mieliśmy ładne wskaźniki, ale powodowało to bardzo duże niezadowolenie i brak zaufania do możliwości zmiany sprzedawcy ze strony odbiorców.

Moim zdaniem to jest dużo lepszy krok, bo jeżeli ktoś jest świadomy tego, że obowiązek dostarczania zbioru praw konsumentów został nałożony na przedsiębiorstwa – a prowadzimy szerokie akcje informacyjne – to taki zbiór praw konsumentów jest dostępny na stronie internetowej, ale odbiorcy otrzymywali go też niejako przy rachunkach. W związku z tym, jeżeli jest chęć poszukania innego dostawcy, to moim zdaniem odbiorca jest bardziej świadomy i zdecydowanie lepiej porusza się na tym rynku. Dla mnie chociażby obszar prosumentów to też, pomijając różne perturbacje, jest ten ogromny wzrost świadomości funkcjonowania rynku energii elektrycznej i moich praw na rynku, bo prosument siłą rzeczy musi wejść w te relacje dużo głębiej i pozbierać dużo więcej informacji. Dostrzegam tu więc nie tylko pozytywny trend w zakresie wzrostu zainstalowanej mocy, ale również aktywizacji odbiorców na rynku energii elektrycznej.

Jeżeli chodzi o poziom zmiany sprzedawcy, to, jeżeli Wysoka Komisja sobie życzy, możemy przekazać szczegółowe dane dotyczące trendów, tendencji i ilości.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (KO):

Prosimy.

Dyrektor Departamentu Rozwoju Rynków i Spraw Konsumenckich URE Małgorzata Kozak:

Jeżeli chodzi o zestawienie i porównywarkę cen, to tutaj sytuacja jest dużo bardziej skomplikowana. Byliśmy jednym z pierwszym z urzędów, który miał uruchomioną porównywarkę – nie zestawienia – ponieważ taka porównywarka funkcjonowała w rządzie od 2011 r. i była stworzona z funduszu norweskiego. Nie do końca jest to takie proste, żeby wprowadzać tam to, że można zacząć od start-upu i bardzo szybko się to wykona.

Poseł Marek Zagórski (PiS):

Przepraszam, w tej chwili to jest bardzo proste.

Dyrektor Departamentu Rozwoju Rynków i Spraw Konsumenckich URE Małgorzata Kozak:

Nie w administracji, która musi rozpisać przetargi i która ma na ten cel przydzielane środki z budżetu. Na ten cel, póki co nie dostaliśmy środków z budżetu. Były środki przeznaczone z funduszu norweskiego. Do grudnia 2016 r. znajdowało się tam mniej więcej 30 ofert wolnorynkowych. To był poziom, który się utrzymywał, natomiast w 2019 r. byliśmy zmuszeni zawiesić stosowanie tej porównywarki, gdyż audyt IT stwierdził, że pośrednictwo tego narzędzia to bardzo prosty sposób na cyberataki na zasoby urzędu. Zwracam uwagę, że zasoby urzędu to cała wiedza na temat sektora, ofert, cen. To są niezwykle sensytywne informacje i informacje jednostkowe dotyczące poszczególnych przedsiębiorstw.

W tym roku, żeby umożliwić minimalne rozeznanie się odbiorców, został wprowadzony zastępczy mechanizm dotyczący tych zestawień. Obowiązek stworzenia takich porównywarek jest wpisany w dyrektywę 2019/944 i przygotowana jest dokumentacja co do oczekiwań. Tutaj jest niestety kwestia dotycząca funduszy, które byłyby dedykowane nie tylko na stworzenie takiego urządzenia, ale również na jego konserwację i utrzymanie.

Wchodzimy tu w następny obszar tworzenia porównywarki cenowej, dlatego że, proszę państwa, to nie jest tylko cena energii jako energii. Bardzo często do takich ofert dołączane są np. oferty umów ubezpieczenia na życie, na mieszkanie. Odbiorcy mogą dostawać też chociażby różne „gratisy". Taka porównywarka musi wycenić również tę dodatkową usługę. W przypadku zawierania takich umów również zauważamy szereg problemów na rynku z takimi dodatkowymi umowami, dlatego że potrafi być tak, że umowa sprzedaży energii elektrycznej jest rozwiązywana, a pozostaje jeszcze druga umowa, np. ubezpieczenie. W tym momencie, w przypadku wcześniejszego rozwiązania czy zerwania umowy sprzedaży energii elektrycznej odbiorca pozostaje z drugą umową, np. ubezpieczenia, która już nie jest w zakresie działania prezesa URE. W takich sytuacjach ściśle prowadzimy dyskusje z innymi organami, które są właściwe, bo to nie są tylko umowy ubezpieczenia, bo naprawdę fantazja jest dosyć duża.

Po drugie bardzo często oferowane są tzw. umowy połączone, czyli np. jednocześnie dostajemy umowę na telefon, energię i gaz. Musimy wziąć pod uwagę takie obszary i odpowiednio wyceniać czy proporcjonalnie rozkładać korzyści z tytułu takiej umowy. To dlatego co do zasady szybka porównywarka, jak mamy np. możliwość porównywania ubezpieczenia samochodu, jest oczywiście prostym narzędziem, natomiast w sytuacji, w której po pierwsze musimy zagwarantować jakąś weryfikowalność tych ofert, a po drugie oferty te bardzo często są dość trudne do porównania, dlatego że niezależnie od tego, czy porównujemy je w skali miesiąca, czy w skali roku, czy w skali dwóch lat, a mamy bardzo rożnie skonstruowane umowy i rolę gra nie tylko cena energii, ale również chociażby opłata handlowa, i czasami jest tak, że trzeba wziąć też pod uwagę to, jaką ilość energii zużywa odbiorca, bo może się okazać, że przy małym zużyciu korzyść z niskiej ceny energii zostanie zjedzona przez opłatę handlową… Dlatego nie mówmy o złych czy dobrych ofertach, tylko o ofertach niedostosowanych do danego odbiorcy.

Przy pracach nad porównywarką mamy wsparcie MKiŚ. Ponieważ jest to obowiązek, który jest określony w dyrektywie, mam nadzieję, że wraz z implementacją dyrektywy będą podejmowane dalsze kroki. Nie jest tak, że nie prowadzimy prac na ten temat. Mamy pewne przemyślenia, mamy przygotowane dokumenty, natomiast jak zwykle problemem są fundusze.

Jeżeli chodzi o kwestie związane z karami umownymi, zdarzają się przedsiębiorstwa, które mają taki model działania, że korzystają z tego, iż odbiorcy orientują się, że zawarta umowa, chociażby *door-to-door*, była dla nich niekorzystna. Jak przeliczają wszystkie opłaty, które mają ponieść, może okazać się, że bardziej korzystne jest dla nich zapłacenie kary umownej niż kontynuowanie tej umowy. To też był cel wprowadzenia zakazu *door-to-door*, który nam przyświecał, aby takie praktyki czy taki model biznesowy nie funkcjonował na rynku.

Co do zasady w tej chwili nie obserwujemy jakichś dużych problemów. One oczywiście są, ale w skali, która była do lipca 2021 r., i w tej chwili rzeczywiście obserwujemy duże zmniejszenie. Pozostaje natomiast problem niezrozumienia tego, że jeżeli jestem prosumentem, to nagle okazuje się, że muszę wypowiedzieć stare umowy. To jest właśnie ten obszar. Jeżeli wcześniej nastąpiła zmiana sprzedawcy, to przedsiębiorstwo ma możliwość nałożenia kary umownej. Jest to trudna sytuacja, dlatego że trzeba zobaczyć, dlaczego nie do końca mamy możliwość walczenia z karami umownymi. Oczywiście chodzi o to, żeby one nie były nadmierne. Bardziej jest to rola przyjrzenia się temu, czy to nie jest obszar działania prezesa UOKiK-u, jeżeli chodzi o ochronę zbiorowych interesów konsumentów.

Proszę też zwrócić uwagę, jak dokonywane są zakupy energii elektrycznej. Nie jest tak, że przedsiębiorstwo idzie na rynek dnia bieżącego i następnego i z dnia na dzień kupuje na giełdzie w zależności od zapotrzebowania. Patrząc na portfel swoich klientów, bardzo często dokonywane są zakupy w kontraktach rocznych, niejako gwarantujących bezpieczny poziom dostawy i pokrycie zapotrzebowania swoich odbiorców. Ewentualne różnice czy braki dokupywane są w kontraktach miesięcznych lub w kontraktach na rynku dnia bieżącego czy na rynku dnia następnego.

W sytuacji, gdy bardzo dużo konsumentów chce się stać prosumentami i następuje wypowiadanie tych umów, przedsiębiorstwo zostaje z jakąś częścią energii, której już nie

sprzeda. W tym momencie musi dokonać tej sprzedaży na giełdzie i to może być bardzo różna sytuacja w zależności od tego, jak układają się trendy na rynku. Może na tym zyskać, ale może również na tym stracić. Gdy umowy te są nagle zrywane, może dochodzić do takiej sytuacji, że będzie musiało sprzedawać tę energię albo wystąpić z niezbilansowaną pozycją na rynku bilansującym, a wtedy ceny energii mogą różnie się ułożyć. Na rynku bilansującym zostały praktycznie zniesione kapy cenowe, czyli ta górna granica, której cena energii na rynku bilansującym nie mogłaby przekroczyć.

Z tego względu patrzymy na to zjawisko i mamy jego świadomość. W tej chwili skala ta nie jest duża, ale nie możemy też powiedzieć, że nie jest do końca niezasadne posiadanie w kontraktach kar umownych. Jeżeli spojrzymy na to, że w wielu umowach, chociażby dotyczących usług telekomunikacyjnych, zakupu internetu też występują kary umowne za wcześniejsze rozwiązanie umowy, to trudno odmawiać takiego prawa przedsiębiorstwu, które działa na trochę innym rynku, oczywiście oferując towar, który jest niezbędny do funkcjonowania. Badamy ten obszar, ale, tak jak mówię, w sytuacjach, w których jest to nadmierne, staramy się z przedsiębiorstwem negocjować. Zwracam też uwagę, że odbiorca ma możliwość wystąpienia o polubowne rozstrzygnięcie sporu do koordynatora przy prezesie URE, który zajmuje się właśnie polubowną mediacją czy polubownym rozwiązywanie sporów.

Jest więc szereg elementów i narzędzi, które służą wsparciu konsumenta w takiej sytuacji, ale bardzo często wynika to z zachłyśnięcia się ideą, że już, natychmiast muszę mieć fotowoltaikę, bo sąsiad ma i nie będę czekał następnych kilku miesięcy, żeby ta umowa dobiegła końca. Czasami jest to działanie z premedytacją, bo ktoś dokładnie wie, że ma zapłacić kary umowne, ale skarżąc się do urzędu, próbuje coś zyskać albo doprowadzić do tego, że przedsiębiorstwo odstąpi. Czasami jest to po prostu czysty rachunek ekonomiczny, że bardziej opłaca się być prosumentem, mając jeszcze szczególnie na względzie korzystność systemu opustów, niż kontynuować tę umowę w kolejnych miesiącach, z korzystną ceną energii. Moim zdaniem prosumenci to właśnie ta grupa, która bardzo często dokładnie przelicza, czy to wszystko im się opłaca. Jak patrzę na pisma i skargi, bardzo często jest to dosyć świadoma grupa, w porównaniu do konsumentów tradycyjnych.

Jeżeli chodzi o sytuację w Europie, muszę przyznać, że nie wygląda to dobrze. Na forach, na których współpracujemy z innymi regulatorami, a są to dwa fora: ACER, czyli agencja regulatorów, oraz CEER, czyli nasze stowarzyszenie, wymieniamy się informacjami dotyczącymi wsparcia odbiorców szczególnie w gospodarstwach domowych czy odbiorców wrażliwych czy ubogich energetycznie. Proponowany jest szereg rozwiązań: od takich, które dyskutowane są w Hiszpanii, które mówią np. o zamrożeniu cen energii, przez obniżenie podatków, po dopłaty do rachunków poszczególnych grup odbiorców.

Bardzo często zależy to od tego, jak bardzo świadome energetycznie jest społeczeństwo, bo trochę inaczej zachowują się kraje nordyckie, gdzie ich regulatorzy uważają, że odbiorcy są przygotowani i przystosowani do funkcjonowania na wolnym rynku, bo taki rynek był uwolniony w 1998 r., więc odbiorcy mają doświadczenie. Jest wiele instrumentów, narzędzi, mechanizmów, które pozwalają im reagować, jak chociażby DSR, są wdrożone inteligentne liczniki, inteligentne sieci, więc w dosyć prosty sposób mogą oni zarządzać swoim zapotrzebowaniem. To np. rynek holenderski jest takim rynkiem, gdzie wdrożone są usługi elastyczności, gdzie względnie powszechne są DSR-y, gdzie funkcjonuje też agregacja. Tamte mechanizmy są więc troszeczkę nastawione na wsparcie odbiorców ubogich czy wrażliwych energetycznie, natomiast zupełnie inna sytuacja jest np. w Hiszpanii, gdzie nie ma wdrożonego szeregu mechanizmów. Z informacji, które były publikowane przez Komisję Europejską, wynika, że jest to jeden z krajów zagrożonych największym odsetkiem odbiorców, którzy mają problemy z zapewnieniem wystarczającego ogrzewania swoich domów. Pierwszym sygnałem, który do nas popłynął, była właśnie Hiszpania, która widząc wzrosty cen, najbardziej się ich obawiała. Są już podejmowane działania na poziomie rządowym.

Pełny obraz będziemy mieli prawdopodobnie w styczniu, w lutym. Od nowego roku większość państw spodziewa się skarg odbiorców z powodu wysokich cen energii. Odrębnym problemem, jeżeli mogę zająć jeszcze chwilę, jest kwestia bardzo dużych wzrostów

cen i niewytrzymywania presji cenowej przez sprzedawców niezależnych, którzy zaoferowali np. umowy ze stałą ceną. W październiku byliśmy informowani przez regulatora czeskiego o sytuacji, w której wypadł im z rynku jeden z największych sprzedawców. Wypadł w sensie: zaprzestał dostarczania energii. Nagle 300 tys. odbiorców znalazło się w sytuacji, w której sprzedawca rezerwowy powinien im zapewnić dostawy energii elektrycznej, a 300 tys. odbiorców to jest ogromna liczba jak na Czechy.

Szereg regulatorów obawia się również tego, że w sytuacji takich właśnie ofert: ze stałą ceną, gwarantowanych, wieloletnich, podlegających jakiejś rewaloryzacji, ale określonej w procentach, może dochodzić do sytuacji, w której wielu sprzedawców będzie bankrutowało i pozostawiało swoich odbiorców w sytuacji, w której będą musieli skorzystać ze sprzedaży rezerwowej. Obawiają się też o sytuację tych przedsiębiorstw, które będą wchodziły jako sprzedawcy rezerwowi. To też jest kolejny obszar, który był dyskutowany przez nas z prezesem UOKiK-u, ponieważ o ile taryfy dla gospodarstw domowych są zatwierdzane, o tyle w sytuacji, gdy wypada sprzedawca niezależny i dany odbiorca przechodzi na sprzedaż rezerwową, te stawki nie są już regulowane. Spotykaliśmy się ze stawkami. Badaliśmy ten temat chociażby na przełomie 2018 i 2019 r., kiedy te stawki były kilkakrotnie wyższe niż te, które są przeciętne na rynku. W takiej umowie spotykaliśmy się nawet z cenami rzędu 1000 zł za megawatogodzinę, więc to jest też duży problem.

Poza tym to, co obserwujemy i co było dyskutowane na poziomie regulatorów, to to, że zaczyna brakować ofert. Znaczy to, że jeżeli nawet kończy mi się umowa, to bardzo często jest obserwowana sytuacja, w której dotychczasowy sprzedawca nie chce tej umowy przedłużyć. Nie jest tak, że odbiorca jej nie chce. Nie. Sprzedawca jej nie chce i mówi: „Nie, nie mogę świadczyć ci usługi. Dziękuję, szukaj sobie kogoś innego. Nie obsługuję cię, nieważne ile mi zapłacisz”, albo przedstawia taką ofertę, która jest mało akceptowalna. Widzieliśmy już takie rachunki, bo część pracowników urzędów regulacyjnych, z którymi współpracujemy, pokazywała nam takie oferty, które dostawali, bo kończą im się umowy, które dostawali od swoich dostawców. Można powiedzieć, że dla nich były to ceny wręcz szokujące, a co dopiero dla nas, jak obserwowaliśmy to z perspektywy kraju, gdzie siła nabywcza jest dużo niższa. Te ceny są rzeczywiście szokujące.

Tak jak mówiłam, monitoring jest prowadzony, natomiast pełny obraz i raport będzie przygotowany. Trudno jest mi tutaj podać termin, bo to nie zależy tylko od URE, ale jeżeli będzie dostępny, to możemy przedstawić taką informację. Zresztą nasz dział, Departament Komunikacji Społecznej, bardzo szybko i sprawnie informuje o takich raportach, które wspólnie przygotowane są przez nas na poziomie CEER-u czy ACER-u.

Handel emisjami pozostawię kolegom z ministerstwa, natomiast chodziło jeszcze o zmianę dostawcy. Mam to zanotowane jako ostatnie pytanie, ale mam nadzieję, że już ten temat wyczerpałam. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (KO):

Dziękuję pięknie. Bardzo proszę ministerstwo o zabranie głosu.

Dyrektor Departamentu Elektroenergetyki i Gazu MKiŚ Paweł Pikus:

Bardzo dziękuję. Do nas odnosiły się dwa pytania: pierwsze o ceny energii w innych państwach europejskich i o to, czy tam też odczuwalna jest ta sytuacja, oraz drugie dotyczące handlu emisjami. Jeżeli chodzi o pierwsze zagadnienie, to było już wskazywane, ale w chwili obecnej Polska jest jednym z rynków, na których cena energii elektrycznej jest najniższa. Patrząc na ceny Day-Ahead na dzień 1 grudnia 2021 r., u nas kształtuje się ona na poziomie ok. 130 euro, a w całej Europie nie ma ceny innej niż mniej niż w okolicach 200 euro. Tu wyjątkiem są Niemcy, ale to z uwagi na dużą wietrzność z dniu jutrzejszym. Cena np. we Francji w dniu jutrzejszym to będzie ok. 280 euro. To są oczywiście rynki hurtowe. To pokazuje, że u nas podwyżki są najniższe. To oczywiście jest spowodowane tym, że najwyższe ceny są w krajach, które bądź są bardzo mocno uzależnione od generacji na gazie ziemnym, jak np. Hiszpania, bądź są krajami, z których kraje o takich cenach sprowadzają tanią energię. Jest to np. Francja, w której energetyka jądrowa jest sprzedawana na inne rynki.

Druga sprawa, jeśli chodzi o ceny energii, to jest to, jak kształtowane są ceny dla konsumenta. URE też zwróciło na to uwagę, że cena dla konsumenta końcowego nie wszędzie jest kształtowana tak samo. U nas rynek jest regulowany, cena jest taryfowana, taryfy są przygotowywane w określonych odstępach czasu, natomiast rynek hiszpański jest rynkiem, który bardzo mocno reaguje na zmiany cen na rynkach hurtowych, gdyż ceny w kontraktach dla odbiorców indywidualnych i konsumentów są indeksowane do giełd, dlatego też tak bardzo mocne odzwierciedlenie znajduje to, jak sytuacja rynkowa wygląda na chwilę obecną. Hiszpania była jednym z pierwszych państw, które wprowadziły tarcze antykryzysowe, tarcze energetyczne, gdyż wzrosty cen dotykają ich w sposób najbardziej dotkliwy.

Przechodzę płynnie do kwestii uprawnień do emisji. U nas, w Polsce cena CO_2 jest ceną, która najbardziej oddziałuje na cenę energii. Tak jak słusznie zostało zauważone, z ceny 25 euro wylądowaliśmy na cenie 70 euro, co ma niebagatelny wpływ na kształt rachunku energii i kształt wniosków taryfowych, które są przedstawiane do prezesa URE. Dość powiedzieć, że cena CO_2 w cenie, która pojawi się na rachunkach, może dochodzić nawet do 60%. W MKiŚ prowadzimy teraz bardzo pilne prace nad zmianą regulacji, żeby na każdej fakturze pojawiła się informacja o podziale kosztów, żeby każdy konsument był świadomy tego, za co płaci, i żeby tym bardziej wiadome było, jaką ceną jest koszt uprawnień do emisji, a jaką kwotę płaci się za wytworzenie nośnika, którego się używa.

Teraz powiem o zakresie tego, co robimy w kontaktach z UE i KE, żeby pracować nad systemem ETS. Niejednokrotnie i od dłuższego czasu zwracamy się z apelami do KE o to, żeby zbadała, jaki jest wpływ instytucji finansowych i manipulacji na rynkach CO_2, jakie ma to przełożenie na cenę uprawnień. Rynek ten został uznany przez instytucje finansowe za bardzo perspektywiczny z uwagi na wzrosty, jakie miały miejsce. W związku z tym bardzo dużo kapitału wchodzi na rynek CO_2 i powoduje wzrost cen uprawnień. Z danych, które posiadamy, wynika, że nawet dwukrotnie więcej instytucji finansowych w zakresie wolumenu, który obejmuje uprawnień do emisji, jest w posiadaniu instytucji finansowych.

Niestety w kontaktach z komisją kontakt z ich strony jest bardzo jednoznaczny. Uważają oni, że wzrost cen uprawnień do emisji jest korzystny z punktu widzenia systemu europejskiego, gdyż będzie to prowadzić do szybszej transformacji, natomiast co do kosztów i ubóstwa tych argumentów nie uznają. W szczególności wiceprzewodniczący Timmermans jest tutaj bardzo mocno osadzony w narracji mówiącej, że wyższa cena CO_2 to szybsza transformacja w kierunku gospodarki zeroemisyjnej. W chwili obecnej dopiero rozpoczynają się negocjacje pakietu „Fit for 55”, gdzie jednym z elementów jest negocjacja i zmiana rozporządzenia ETS i innych rozporządzeń, które dotyczą rynku uprawnień do emisji. Jest to jednym z bardzo mocno podnoszonych przez Polskę punktów w ramach prac nad tym aktem prawnym. Tak jak powiedziałem, na każdym gremium: 16 grudnia będzie również miało miejsce posiedzenie Rady Europejskiej, a wcześniej, 2 grudnia, Rady Unii Europejskiej, gdzie czy to na poziomie ministra klimatu i środowiska, czy to na poziomie premiera będzie bardzo mocno podnoszona konieczność zmian w zakresie ETS. Tyle z mojej strony. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (KO):

Dziękuję. Czy UOKiK chciałbym jeszcze zabrać głos? Bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Prawnego Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów Daniel Mańkowski:

Panie przewodniczący, bardzo dziękuję, ale wydaje mi się, że w tym momencie nie ma takiej potrzeby.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (KO):

Czy są jeszcze jakieś pytania? Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Marek Zagórski (PiS):

Tylko ad vocem wypowiedzi pani dyrektor. Zachęcałbym jednak do tego, żebyście państwo myśleli o porównywarce. Przepraszam, z całym szacunkiem, ale informacje, które

ktoś zapewne przekazywał pani dyrektor od tych, którzy zajmują się tym systemem – ujmę to delikatnie – rozmijają się z rzeczywistością. Zwłaszcza jeśli chodzi o możliwość zabezpieczenia systemów, jest ich naprawdę bardzo dużo. Nie jest tak, że wystawienie takiej porównywarki musi jednocześnie narażać wszystkie systemy URE na ryzyko. Naprawdę można to zrobić. To po pierwsze.

Po drugie zachęcam do pomyślenia o porównywarce nie tylko jako narzędziu dla konsumentów, ale także jako narzędziu porządkującym prace urzędu. Tak się robi i wtedy te koszty utrzymania są naturalne i wpisywane w koszty funkcjonowania urzędu. Na marginesie, a zajmowałem się tym kilka lat, ostatnio nie przypominam sobie wniosku z URE chociażby do Komitetu Rady Ministrów ds. Cyfryzacji, żeby takie pieniądze mogły się znaleźć, chociażby z Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa. To tylko gwoli wyjaśnienia.

Zachęcam. Myślę, że współpraca z MKiŚ, o czym pani mówiła, ale także z Kancelarią Prezesa Rady Ministrów i z ministrem Cieszyńskim odpowiedzialnym za informatyzację na pewno tutaj pomoże. Nie chodzi o to, żeby teraz przerzucać się argumentami, czy to można zrobić, czy nie. Narzędzie to jest naprawdę potrzebne, a sytuacja pokazuje, że jest potrzebne pilnie, nie tylko z uwagi na fakt, że dla państwa członkowskiego jest obligatoryjne.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (KO):

Dziękuję bardzo, panie pośle. Czy pani dyrektor chce się ustosunkować?

Dyrektor Departamentu Rozwoju Rynków i Spraw Konsumenckich URE Małgorzata Kozak:

Mogę tylko potwierdzić, że mamy świadomość tego, jak to narzędzie potrzebne jest konsumentom, bo po tym, jak zostaliśmy zmuszeni do wyłączenia tej porównywarki, otrzymaliśmy szereg telefonów i próśb o jej przywrócenie. To stąd właśnie proste, siermiężne zestawienie, które być może rzeczywiście nie spełnia swojej funkcji jako porównywarki cenowej, ale daje jakiś obraz, i to, dlatego zdecydowaliśmy się na taką formę zastępczą.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (KO):

Dziękuję. Szanowni państwo, zamykam posiedzenie podkomisji.